



ZWIASTUN

Cena egz. 2 zł

NR 99

WRZESIEŃ 2005

PARAFIALNE CZASOPISMO KATOLICKIE



Mane nobiscum, Domine

15 sierpnia nasza wspólnota parafialna przeżywała podwójną uroczystość. Pierwsza związana z parafialnym odpustem Wniebowzięcia Matki Bożej. Natomiast druga uroczystość to stacja Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego dla naszego dekanatu.

„Mane nobiscum, Domine” - List Apostolski na Rok Eucharystii.

W tym Roku Eucharystii chrześcijanie winni dołożyć starań, by z większą mocą dawać świadectwo obecności Boga w świecie. Nie lękajmy się mówić o Bogu i z dumą nosić znaki wiary.

W duchu słów sługi bożego Ojca Świętego Jana Pawła II białawska wspólnota wdzięczna za dar Eucharystii w ramach Diecezjalnego Kongresu Eucharystycznego uczestniczyła w uroczystej Mszy odpustowej pod przewodnictwem J. Ek. ks. Bp. Józefa Pazdura, połączonej z procesją eucharystyczną ulicami naszego miasta. Na rynku usytuowana była stacja kongresowa, gdzie do licznie zgromadzonych wiernych specjalną homilię wygłosił ks. Stanisław Wójcik. Po udzieleniu błogosławieństwa eucharystycznego procesja przeszła do kościoła p.w. Bożego Ciała, gdzie zakończono uroczystości.

Oprócz licznie zgromadzonych parafian udział w uroczystości wzięli przedstawiciele władz miejskich i powiatowych, poseł na Sejm, kombatancki, związek Solidarność i przedstawiciele parafii całego dekanatu ze sztandarami i feretronami.





PARAFIALNY ODDZIAŁ AKCJI KATOLICKIEJ
DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ
przy Parafii p. w. WNMP w Bielawie
pl. Kardynała Stefana Wyszyńskiego, tel. 833-98-

AKCJA KATOLICKA WOBEC POLITYKI

Obecnie coraz częściej stawia się pytania o rolę, jaką ludzie wierzący a w szczególności członkowie Akcji Katolickiej powinni pełnić w życiu społecznym i politycznym.

Zdecydowana większość ludzi uważa działalność polityczną za niemoralną i dlatego uznaje, że chrześcijanin nie powinien się nią zajmować. Takie podejście jest błędne i bezpodstawne.

Jan Paweł II wielokrotnie przypominał, że prawo i obowiązek uczestniczenia w polityce, która ma służyć dobru wspólnemu, spoczywa na wszystkich, bez wyjątku. Ojciec Święty mówił też, że oskarżenia o karierowiczostwo, o kult władzy, o egoizm i korupcję kierowane pod adresem ludzi wchodzących w skład rządu, parlamentu, klasy panującej czy partii politycznej, bynajmniej nie usprawiedliwiają nieobecności chrześcijan w sprawach publicznych. Tak więc udział katolików świeckich w polityce jest ich prawem i obowiązkiem sumienia, pod warunkiem, że ich opcje polityczne będą zgodne z ewangelicznym systemem wartości.

Akcja Katolicka będąc stowarzyszeniem religijnym nie może być obojętna wobec spraw związanych z doczesnością, dlatego jej członkowie muszą być gotowi do odpowiedzialności za świat w którym żyją i szczególnie wrażliwi na sprawy społeczno-polityczne.

Akcja Katolicka ma do spełnienia ważną rolę w dziedzinie polityki, gdyż jej podstawowym zadaniem jest udział w kształtowaniu ludzkich sumień oraz trwałych i mocnych

zasad etycznych. Jej członkowie winni uświadamiać ludziom wierzącym, iż mają oni obowiązek uczestniczyć aktywnie w życiu społeczeństwa, którego są członkami. Katolicy świeccy, zarówno wyborcy jak i wybrani, powinni zatroszczyć się o to, aby stanowione prawo nie znajdowało się w opozycji do prawa Bożego. Ludzie wierzący muszą mieć świadomość tego, że od ich wyboru zależy to, czy władza w ich kraju będzie sprawowana w imieniu Boga, czy też nie. Jeśli dopuszczamy do wybrania niewłaściwych ludzi, np. niewierzących, tym samym występujemy przeciw Bożemu porządkowi. Zdeklarowany ateista nie jest godzien poparcia przez człowieka wierzącego, gdyż ma on zredukowaną wizję człowieka i w swojej działalności społecznej nie będzie uwzględniał jego potrzeb duchowych ani popierał rozwiązań prawnych dających pogodzić się z chrześcijańskim systemem wartości. Akcja Katolicka powinna występować przeciwko takim kandydatom do życia politycznego. Popierając ludzi reprezentujących wartości sprzeczne z chrześcijańskim systemem myślenia, członek Akcji Katolickiej zaprzeczałby tożsamości religijnej i brałby jednocześnie odpowiedzialność za wszelkie zło, będące konsekwencją takiego wyboru.

Szerzące się obecnie działania korupcyjne stanowią pogwałcenie obowiązujących norm i społecznego porządku a także są jedną z przyczyn wiodących kraj do gospodarczej i politycznej ruiny. Akcja Ka-

tolicka powinna występować w obronie sprawiedliwości w życiu politycznym. Nie wystarczy tylko demaskować niesprawiedliwość. Jako chrześcijanie jesteśmy powołani do działania na rzecz sprawiedliwości, prawdziwej wolności i miłości bliźniego w społeczeństwie. Jan Paweł II stawiał pytanie: „*Jakże mógłby człowiek wierzący rozporządzać dobrami ziemi, bronić sprawiedliwości, nieść ulgę w cierpieniu, domagać się poszanowania ludzkiej godności, gdyby w każdej z tych dziedzin nie kierował się największym darem i cnotą – miłością – która nie zna końca?*” **Chrześcijanin odpowiedzialny za działania na rzecz rozwoju, pełniący kierownicze funkcje w polityce i gospodarce nie może godnie wypełniać swych zadań, nie kierując się miłością. Dzisiaj tak wielu katolickich działaczy zapomniało o moralnej inspiracji, wybiórczo stosuje w swojej działalności katolicką naukę społeczną, realizując w rzeczywistości politykę jednostronną, interesowną, skorumpowaną, skierowaną przeciwko słabym i ubogim. Wielu z nich traci wrażliwość na problem bezrobocia, ubóstwa, ulega natomiast żądzy szybkiego zysku.**

Nadszedł czas, aby w naszej ojczyźnie władzę sprawowali ludzie, którym nie zabraknie ducha służby, prawdy i uczciwości, którzy będą gotowi bezinteresownie oddać swoje siły i zdolności dla dobra wspólnego. Wybierając takich ludzi w zbliżających się wyborach parlamentarnych i prezydenckich wykorzystamy szansę naprawy III Rzeczypospolitej.

Opracował
mgr Ryszard Stelmaszczyk

25 ROCZNICA KORONACJI FIGURKI KRÓLOWEJ RODZIN

28 sierpnia 2005 roku w Wambierzycach obchodziliśmy uroczyste 25 rocznicę koronacji figurki Matki Bożej Wambierzyckiej Królowej Rodzin. Odpowiedzią na zaproszenie naszego świdnickiego biskupa Ignacego Deca była zorganizowana przez Radio Maryja pielgrzymka autokarowa oraz indywidualne wyjazdy, w tym również na rowerach. Była nas znaczna grupa pątników. Ponad 100 osób rozmieszczonych w 3-ch autokarach jechało pod duchowym przewodnictwem ks. proboszcza, ks. Seniora i ks. Andrzeja. Godzina 9.30 odjazd, w drogę przez Jodłownik, Przełęcz Woliborską, Dzikowiec, Nową Rudę - Słupiec i Ścinawkę Średnią.

Ten wyjazd dla wielu z nas był szczególny. To ci, którzy 25 lat temu, w czasie niepokojów społecznych w naszej ojczyźnie a jednocześnie w czasie nadziei, zmanifestowali swoje przywiązanie do Kościoła i udali się 17 sierpnia 1980 roku do Wambierzyc. Wtedy też była piękna pogoda. Już dojeżdżając do Jodłownika czuło się podniosły nastrój, widząc znaczną liczbę samochodów jadących w jednym, wiadomym kierunku. Ja jechałem naszą dzielną Syreną 105 z koleżanką i kolegą z zakładu pracy. Mimo dużego ruchu na trasie bez przeszkód dojechaliśmy do celu. Na parking skierowano nas gdzieś daleko na łąki.

Ze wszystkich kierunków rzesze wiernych ciągnęły na niezagospodarowany jeszcze wtedy plac za Bazyliką. Naturalne wzniesienie terenu dawało wszystkim zgromadzonym możliwość pełnego uczestnictwa w uroczystości, gdyż ołtarz usytuowany był na tronowych drzwiach Bazyliki, na wysokim podwyższeniu. O znaczeniu i randze tej uroczystości dobitnie zaświadczyła ilość przybyłych z kraju i z sąsiednich państw biskupów, w liczbie 39-ciu w tym kardynał Sebastian Baggio z Rzymu. Bardzo ciepło przyjęty był kardynał Franciszek Tomasek prymas Czech, nasz niezapomnia-

ny prymas Tysiąclecia kardynał Stefan Wyszyński i, wtedy jeszcze arcybiskup, Henryk Gulbinowicz Metropolita Wrocławski. Ci wymienieni biskupi

w Świdniku, Radomiu i od 3-ch dni w Stoczni Gdańskiej trwały już strajki, których następstwem była diametralna zmiana w ojczyźnie. Już tam na placu



byli koronatorami figurki Matki Bożej. Entuzjastycznie zostało przyjęte przez, jak określono, 300 tys. zgromadzonych, pojawienie się ks. Kardynała Wyszyńskiego. I ja miałem tę możliwość być blisko prymasa, który tak bardzo związany był z moim rodzinnym miastem Włocławkiem. Dla nas Bielan również miły akcent i powód do dumy. Otóż dla obserwujących otoczenie ołtarza interesujące było pojawienie się wokół podwyższenia przy ołtarzu, jak to określano w pytaniach wokół chyba, jakichś biskupów? Tłumaczyłem, nie bez dumy, że to nasi ojcowie ministranci z Bielawy. W swoich odświętnych szatach, jak wierna straż uświetniają swoją postawą te podniosłą uroczystość.

W zadumie i z powagą wsłuchiwałem się w słowa lekcji i Ewangelii. Czekaliśmy na słowa Prymasa. W ten trudny czas były dla nas pokrzepieniem, budowały jedność w zgromadzonym ludzie Bożym, dawały poczucie solidarności i akceptacji dla słusznych żądań ludzi pracy. A wszystko to w oparciu o Ewangelię i niezachwiane prawdy wiary. Proste, zrozumiałe dla wszystkich wypowiedzi ks. Prymasa często przeżywane były oklaskami. A był to czas, gdy gdzieś tam w kraju,

w Wambierzycach byliśmy w innej Polsce. Czuliśmy, że jesteśmy uczestnikami czegoś wielkiego, nowego. Fragment tej homilii usłyszycie podczas obchodów 25 rocznicy koronacji. Nam, którzy w 80-tym roku byli w Wambierzycach łatwo było przenieść się w atmosferę tamtych wydarzeń.

Potem kulminacyjny punkt uroczystości - koronacja figurki Matki Bożej złotymi koronami. Od tamtej pory nosi ona tytuł Wambierzyckiej Królowej Rodzin.

Dzień uroczystości zbiegł się również z dorocznymi dożynkami. Barwny korowód z wieńcami zdążył do ołtarza. Wszystko to na chwałę Bożą we wspólnocie z Kościołem. Trwająca liturgia ugruntowała w nas poczucie jedności. Wtedy w naturalny sposób chcieliśmy być lepsi, potrzebni, dowartościowani. I z takimi odczuciami rozchodziliśmy się.

Odnaleźliśmy swój samochód. W kierunku Dzierżonowa wyjazd był całkowicie zablokowany. Zdecydowaliśmy się jechać okrężną drogą przez Góry Stołowe. Jednak i tam natrafiliśmy na korki i utrudnienia.

Teraz, po 25-ciu latach zdążając w zwartej grupie rozspiewanych pielgrzymów do Bazyliki, oczyma wyobraźni widzę i jeszcze raz przeżywam tamten

okres, tamten pamiętny sierpień. Tym razem w grupie pątników jestem z żoną Zofią. Matce Bożej Królowej Rodzin jest za co dziękować.

Uroczystości mają inną oprawę, w innej scenarii. Plac za Bazyliką zagospodarowany, przystosowany do potrzeb pielgrzymujących. Piękny ołtarz po specjalnie na tę uroczystość wybudowanym zadaszaniem w góralskim stylu. Znamienici goście z głównym celebransem uroczystości jubileuszowych kardynałem Joachimem Meisnerem na czele. Wielu biskupów swoją obecnością uświetniło te podniosłą uroczystość. No i lud Boży. Dało się odczuć, że jesteśmy w gościnie u Królowej Rodzin, choćby przez obecność wielu małych dzieci, które tu przyszły ze swoimi rodzicami. Jak zawsze w Wambierzycach dużo młodzieży. Podziękowanie od nich jako gospodarzowi XX Światowych Dni Młodzieży w Kolonii. Dęta orkiestra górnicza, folklorystyczna kapela góralska, połączone chóry, orkiestry symfoniczne, zespół Viatan- swoim graniem i śpiewaniem oddawały chwałę Panu, a nam pomagały się modlić. Poprzez zewnętrzny wystrój poculiśmy się we wspólnocie z sąsiadującymi z nami narodami- Czechami. Słowakami, Niemcami. W tych językach również były czytania mszalne. Obecność ks. Kardynała z Niemiec i jego homilia dały nam wyraźnie odczuć, że jesteśmy w jednym Chrystusowym Kościele, a poprzez Maryję, Matkę naszą, jesteśmy w Europie jedną rodziną.

Po podniosłej uroczystości długo jeszcze rozbrzmiewały dźwięki góralskiej orkiestry. Jest to już tradycją Wambierzyckich spotkań, że przed uroczystościami i po mamy okazję spędzić czas w radosnej atmosferze.

Wszystkim serdecznie dziękuję za możliwość uczestnictwa w obchodach 25 rocznicy koronacji Wambierzyckiej Pani.

Bolesław Ślawicki

Bursztynowa sukienka Czarnej Madonny

26 sierpnia kto tylko mógł, próbował dostać się do kaplicy Matki Bożej. Za plecami biskupów i kardynałów falował tłum, a wszyscy starali się ujrzeć, jak najbliższy współpracownik i przyjaciel Papieża Polaka arcybiskup Stanisław Dziwisz wypełnia Jego ostatnią wolę. Złote korony dla Matki Bożej z napisem „Totus Tuus” - najważniejszym przesłaniem całego swego pontyfikatu - Jan Paweł II pobłogosławił i przekazał na Jasną Górę dzień przed śmiercią.

- Boże w Trójcy Przenajświętszej, przyjmij nasze serdeczne słowa wdzięczności za pontyfikat Jana Pawła II, za jego służbę Kościołowi i światu - modlił się abp Dziwisz.

Korony nie święcił: uczynił to już Papież. Pobłogosławił za to nową sukienkę dla Matki Bożej, wykonaną jako komplet do papieskich koron i wotum w 350. rocznicę obrony Jasnej Góry oraz 25-lecie „Solidarności”.

- Pobłogosław, Boże, tę nową szatę - mówił nowy metropolita krakowski. - Niech będzie zaproszeniem dla pielgrzymów do ciągłego pogłębiania zawierzenia z Maryją na miarę zawołania Sługi Bożego Jana Pawła II - „Totus Tuus”, „Cały Twój”.

Po uroczystej mszy, której przewodniczył, raz jeszcze wrócił do tego papieskiego zawołania: - „Totus Tuus” to program całego życia Ojca Świętego, aż do ostatniej chwili. Może były to jego ostatnie słowa wypowiedziane i napisane drżącą ręką. Z tym „Totus Tuus” poszedł do domu Ojca, gdzie spotkał się z Maryją i wyznał Jej: „Cały Twój”.

W tym niezwykłym dniu o Janie Pawle II mówił także w swojej homilii prymas Polski kardynał Józef Glemp: - Zaprzestał do nas przemawiać. Już spod Jego pióra nie wyjdzie więcej wskazań i zachęty. Pozostały wspomnienia, fotografie, albumy. Pozostał biały płócienny pas, opinający papieską sutannę podczas zamachu. Pozostał także ogromny skarbiec myśli i ocen, gestów i zachowań. Trzeba jakby na nowo zacząć uczyć się Ojca Świętego po Jego śmierci.

Fragment listu Ojca Świętego przekazanego wraz z koronami:

Kłękając przed obliczem Jasnogórskiej Królowej, modlę się, aby mój naród, przez wiarę w Jej niezawodną pomoc i obronę, odnosił zwycięstwo nad wszystkim, co zagraża godności ludzkiej i dobru naszej Ojczyzny. Polecam Jej macierzyńskiej opiece Kościół na ziemi polskiej, aby przez świadectwo świętości i pokory zawsze umacniał nadzieję na lepszy świat w sercach wszystkich wierzących. Proszę o odwagę dla odpowiedzialnych za przyszłość Polski, aby, wpatrzeni w postać O. Augustyna, potrafili bronić każdego dobra, które służy Rzeczypospolitej.

Błogosławię i ofiarowuję nowe korony dla Jasnogórskiego Wizerunku, jednocząc się w duchu z Paulinami, stróżami Sanktuarium i z wszystkimi Pielgrzymami. Zawierzam naszą Ojczyznę, cały Kościół i siebie samego Jej matczynej opiece. Totus Tuus!

Watykan, 1 kwietnia 2005 r.
Jan Paweł II

Korony i szaty

Blisko 100 lat (od 22 maja 1910 roku) skronie Matki Bożej i Dzieciątka z jasnogórskiego Cudownego Obrazu zdobiły te same korony - dar papieża Piusa X. W nocy z 25 na 26 sierpnia zamieniono je na korony od Jana Pawła II. Będzie się je zakładać na zmianę.

Nowa sukienka dla Matki Bożej, wykonana z 9 kg oszlifowanego bursztynu, tysiąca diamentów i złota, jest dziewięcią z grona tych, którymi przez wieki ozdabiano Cudowny Obraz. Do tej pory najczęściej używano dwóch: diamentowej i rubinowej.

- Nakładanie nowych koron i sukienki trwało blisko dwie godziny - mówi o. Robert M. Łukaszuk z biura prasowego Jasnej Góry. - Zaczęliśmy o 1.30. Pracą kierował o. Melchior Królik, opiekun Obrazu. Obrazu zaś nie da się wyjąć z ołtarza od strony kaplicy - trzeba dojść od części klasztornej.

Czarna Madonna opuszcza ołtarz na ogół raz w roku, zwykle przed Wielkanocą. Wtedy bada się stan malowidła i zmienia sukienkę.

KĄCIK MŁODYCH

Konkurs wiedzy o Śłudze Bożym Janie Pawle II Wielkim

Uwaga !!! Nie przegap!!!

Obok zamieszczamy test wiedzy poświęcony życiu **Śługi Bożego Papieża Jana Pawła II**.

Dla trzech pierwszych osób, które prawidłowo rozwiążą test czekają nagrody!!!

Uprzejmie prosimy składać rozwiązane testy wraz z podaniem daty zgłoszenia, czytelnym imieniem i nazwiskiem w biurze **CARITAS** lub u Siostry w zakrystii.

Nagrody wręczy Ks. Proboszcz w drugą niedzielę października (9.X.) na Mszy św. o godzinie 11.00.

Życzymy samych wygranych!!!

POŚPIESZCIE SIĘ!!!

Dział Redakcyjny
„Zwiastuna”

Anegdoty o Janie Pawle II

W 1992 roku ojciec Leon Kna-bit został zaproszony na kolację do Ojca Świętego w pałacu watykańskim. W pewnym momencie Papież nieoczekiwanie zapytał: „To ile ojciec ma właściwie lat?”.

- „Sześćdziesiąt trzy” - odparł benedyktyn.

- O, to w tym wieku ja już byłem papieżem - odrzekł Jan Paweł II.

- Wiem o tym. Wiem i bardzo mi wstyd - powiedział ociec Leon i obaj wybuchnęli śmiechem.

Podczas pierwszej pielgrzymki do Niemiec w 1980 roku jeden z dziennikarzy zagadnął Jana Pawła II, czy zgadza się z opinią, że za mało czasu poświęcił na rozmowy z protestantami.

„W Moguncji mogę wstać o dwie godziny wcześniej, ażeby z nimi rozmawiać, ale czy oni też wcześniej wstaną?” - opowiedział Papież.

.....
(imię i nazwisko)

1. Wymień imiona (oba) Papieża Polaka
2. Ile rodzeństwa miał Papież? Wymień je.
.....
3. Napisz dokładną datę urodzin Papieża Polaka.
4. Zakreśl kółkiem właściwą liczbę encyklik Papieża Polaka:
a) 10 b) 20 c) 14 d) 19
5. Wymień te, które znasz wraz z tłum. na język polski
.....
.....
.....
6. Od ilu lat nieprzerwanie na Stolicy Piotrowej w Rzymie zasiadali Włosi?
7. O której godzinie Radio Watykańskie podało wiadomość mówiącą o śmierci Jana Pawła I którego następcą okazał się papież z Polski?
8. Ile trwał pontyfikat Jana Pawła I?
9. Który kard. jest prefektem domu papieskiego?
.....
10. Jakie czynności wykonuje się po śmierci papieża, by stwierdzić, że naprawdę umarł?
11. Co czyni kard. prefekt domu papieskiego z pierścieniem rybaka?
.....
12. W nawiązaniu do poprzedniego pyt. Po co to robi?
13. Jak nazywał się bliski przyjaciel papieża, który z pochodzenia był Żydem?
14. Co studiował zanim został papieżem Jan Paweł II?
15. Na jakiej wyższej uczelni i gdzie studiował ten kierunek?
.....
16. Przyszły papież pracował w dwóch parafiach. Wymień je.
17. Co oznacza łaciński zwrot: „Habemus Papam?”
18. Kim był z zawodu brat papieża?
19. Co papież wiedział o swojej siostrze?
-
20. Które słowa papieża pamiętasz najbardziej?
-
- *21. Którą książkę papieża ostatnio czytałeś (-aś)?
-
- O czym pisał w niej papież?
.....
.....
.....

POWODZENIA!!!

„Człowiek wypowiada się w słowach, Bóg zaś poprzez fakty i wydarzenia...”

św. Tomasz z Akwinu

Tradycją stały się już coroczne spotkania księży wyświęconych we Wrocławskiej Katedrze w 1953 roku. Odbývają się one zwykle 2 sierpnia w różnych parafiach na Dolnym Śląsku.

Tegoroczne spotkanie odbyło się we wtorek 2-go sierpnia 2005 roku w parafii pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Bielawie. Inicjatorem i gospodarzem spotkania kolegów kursowych z okazji 52 rocznicy Świeceń Kapłańskich był Proboszcz parafii Ks. Prałat Dr Stanisław CHOMIAK, Kanclerz Świdnickiej Kurii Biskupiej w Świdnicy. Uroczystej, koncelebrowanej Mszy Świętej przewodniczył senior Biskup Diecezji Legnickiej Dr Tadeusz RYBAK. Homilię wygłosił Ks. Jan Kurdybelski - Emeryt.

Spotkanie zaszczycił także swoją obecnością Jego Eksceleńcja Ks. Bp, Ordynariusz Diecezji Świdnickiej, Prof. Dr Hab. Ignacy DEC. Wśród Jubilatów znalazł się także senior Ks. Prałat Bronisław Goldewicz, który w słowie wstępnym wygłoszonym na rozpoczęcie Eucharystii, serdecznie powitał wszystkich zebranych na tej uroczystej, dziękczynnej Mszy Świętej sprawowanej w intencji kapłanów wyświęconych we Wrocławiu w 1953 roku.

Szczególnie serdecznie powitano Jego Eksceleńcję Ks. Biskupa Dr Tadeusza Rybaka seniora Diecezji Legnickiej. Serdecznie powitano także gospodarza spotkania Ks. Proboszcza Prałata i Kanclerza Dr Stanisława Chomiaka, miejscowych Księżów Wikariuszy oraz kolegów kursowych, którzy dojechali do gościnnej Bielawy i wszystkich parafian zgromadzonych na nabożeństwie w Kościele.

Koledzy kursowi spotkali się w Bielawie, aby jak w każdej rocznicę swoich święceń kapłańskich podziękować Opatrz-

ności Bożej za łaski i dobrodziejstwa jakich doznawali w okresie swej wieloletniej służby duszpasterskiej, przekazać wzajemne, braterskie pozdrowienia, wymienić duszpasterskie doświadczenia i uczestniczyć we wspólnej modlitwie.

Obecnie wszyscy kapłani wyświęceni w 1953 roku są już na emeryturze, ale wiedzą, że minionych 52 lat nie stracili w bezczynności. Żyli i pracowali w czasach trudnych, a życie ich nie rozpieszczało. Wypełniali rzetelnie obowiązki duszpasterskie w parafiach, które powierzono im duchowej opiece. Głosili wśród parafian Słowo Boże, remontowali i budowali kościoły i kaplice, sale katechetyczne. W miarę swoich możliwości przeciwstawiali się wrogiej ideologii i jej szkodliwym praktykom w zakresie laicyzacji społeczeństwa. Zabiegali w swoich parafiach o nowe powołania kapłańskie itp.

Z radością i szczególnym sentymentem spotkali się w bieżącym - 2005 roku - właśnie tutaj w Bielawie, ponieważ Bielawa była pierwszą parafią Umiłowanego Ks. Biskupa Diecezji Legnickiej Dr Tadeusza Rybaka.

Zawsze szczególną dumą napawało kolegów kursowych to, że Jego Eksceleńcja Pierwszy Biskup Legnicki wywodził się z grona absolwentów Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu wyświęconych w 1953 roku.

Kursowi współbracia deklarowali swoją wdzięczność dla Jego Eksceleńcji Ks. Biskupa Tadeusza Rybaka za niezwykle godne reprezentowanie ich wśród polskiego duchowieństwa. Podkreślano niezaprzeczalne zasługi i ogromne uznanie za owocną działalność w zakresie budowania podstaw organizacyjnych i duszpasterskich w Diecezji Legnickiej, gdzie spokojnie, ale kon-

sekwentnie z roku na rok Jego Eksceleńcja Ks. Biskup osiągał zamierzone cele, gdzie powołał do życia i stale rozwijał wiele instytucji kościelnych.

Nieporównywalnie wielką była także zasługa Jego Eksceleńcji Ks. Biskupa w tym, że spełniło się gorące pragnienie wielu tysięcy serc, gdy 2-go czerwca 1997 roku przybył do Legnicy z wizytą Apostolską Sługa Boży Papież Jan Paweł II Wielki, który podczas jej trwania dokonał koronacji papieskimi koronami najstarszego obrazu Maryjnego w Polsce, a piątego w Europie - obrazu Matki Bożej Łaskawej z Krzeszowa. Również staraniem Jego Eksceleńcji Ks. Biskupa Tadeusza Rybaka kościół krzeszowski, w którym odbiera cześć w obrazie Matka Boża Łaskawa, został podniesiony przez Stolicę Apostolską do godności bazyliki mniejszej. Także do nazwy tej preponderował kościół parafialny w Strzegomiu.

W imieniu wszystkich zgromadzonych złożono Jego Eksceleńcji podziękowania za pamięć o kapłanach i za przybycie na to kolejne koleżeńskie spotkanie w gościnnej Bielawie.

Podziękowano także Drogim Kolegom Kursowym za udział w spotkaniu i wyrażono nadzieję, że za rok spotkają się ponownie wszyscy w kolejną rocznicę święceń kapłańskich.

Z całego serca wyrażono gorące podziękowania gospodarzowi Ks. Proboszczowi, Prałatowi Stanisławowi Chomiakowi za przygotowanie tak miłego spotkania oraz za to, że w 52 rocznicę święceń kapłańskich koledzy kursowi mogli spotkać się w gościnnej Bielawie i dziękować Bogu za dotychczasowe łaski i prosić o dalsze błogosławieństwo.

**Ks. Prałat
Bronisław Goldewicz**
(Emerytowany rezydent parafii
Wniebowzięcia NMP w Bielawie)

Przywracajmy nadzieję...

„Ojczyzno moja kochana, Polsko, Bóg Cię wywyższa i wyszczególnia, ale umiej być wdzięczna”.

(Sługa Boży Papież Jan Paweł II)

Jeśli kochasz Polskę to musisz sobie i swoim bliskim postawić to pytanie: DOKĄD ZMIERZAMY? Właśnie teraz w przededniu wyborów prezydenckich i parlamentarnych jest ono „na czasie”, gdy wspominamy wielkie wydarzenia z dziejów naszego Narodu, takie jak: cudowna obrona Jasnej Góry, Cud nad Wisłą, zwycięstwo nad Turkami pod Wiedniem, genne wojen światowych, ludobójstwo i bestialskie mordy polskiej inteligencji, wreszcie zwycięstwo etosu „Solidarności”, przynoszące upadek systemowi komunistycznemu i narodziny III Rzeczypospolitej. Przed 25 - u laty powstałiśmy z kolan w imię godności człowieka. W ten sposób podjęliśmy tysiącletnią tradycję ojców naszych, walkę o tożsamość Narodu i suwerenność państwa. To „non possumus” Kard. Stefana Wyszyńskiego i „otwórzcie drzwi Chrystusowi” było drogą naszego postępowania. Na tym gruncie, przy wsparciu Kościoła, Naród począł się jednoczyć i uczyć solidarnego współdziałania, które zaowocowało wolnością Polski i innych zniewolonych narodów. Krwawe imperium obalone zostało w sposób bezkrwawy.

Piętnaście lat transformacji ustrojowej doprowadziło do roztrwonienia majątku narodowego, bankructwa tysięcy zakładów pracy, bezrobocia, nędzy wielu polskich rodzin...Polska chyli się ku upadkowi, a Naród pozbawiono nadziei godnego życia. Sytuacji tej towarzyszą jakże głębokie refleksje i pytania. Nie tak miało być! Jak to się dzieje, że w katolickiej Polsce wybory wciąż wygrywają „nieprzyjaciele Pana Boga” i wyznawcy „internacjonalizmu” nie uznający zasad moralnych i nigdy nie kierujących się zasadami moralności katolickiej? Nie ulega wątpliwo-



ści, że to władze wyłonione w powszechnych wyborach są odpowiedzialne za to, że Polska jest wciąż uboga moralnie i biedna materialnie. Ale wyniki wyborów źle też świadczą o świadomości wyborców i ich odpowiedzialności za Kościół i Ojczyznę. Tak więc kolejne wybory, które są tuż przed nami, są pytaniem o nasz katolicyzm i patriotyzm. To wielki błąd i zło moralne, nie brać udziału w głosowaniu, oddając swoje uprawnienia innym.

Jest to zaniechanie czynienia dobra, które winniśmy naszej Ojczyźnie.



Miłość Ojczyzny - patriotyzm jest nakazem Dekalogu i z czwartego przykazania wynika obowiązek opowiadania się po stronie programów i kandydatów uznających zasady wiary i moralności, aby w ten sposób służyć prawdzie, dobru, sprawiedliwości i spełnić obowiązek właściwie ukształtowanego sumienia chrześcijańskiego. Dobrze głosować to znaczy głosować za życiem, za rodziną i za przykazaniami Bożymi, których nie zastąpi ani w życiu prywatnym, ani w życiu rodzinnym, ani we wspólnocie rodziny rodzin, którą jest Ojczyzna. Uczył nas patrio-



tyzmu Sługa Boży Jan Paweł II, który wołał: „Nasze dzieje uczą, że Polacy byli zawsze zdolni do wielkich ofiar dla zachowania tego dobra, albo też dla jego odzyskania...Patriotyzm cechował nas w ciągu całej naszej historii. Skoro obecnie jakby zanikał, należy go odrodzić...Obejmuję spojrzeniem duszy całą moja umi-

lowaną Ojczyznę...Polska jest matką, która wiele przecierpiała i wciąż na nowo cierpi. Dlatego ma też prawo do miłości szczególnej (...).”

Cisnie się na usta pytanie: Czy istnieje jakiś sposób, by w najbliższych wyborach wyłonić władzę, która będzie istotnie reprezentowała katolicką większość Narodu i interesy Polski? Oczywiście należy się modlić w tej spr-



wie, bo zapomniane przysłowie mówi: „Bez Boga ani do proga”, ale to nie wystarczy. Podkreślmy jeszcze raz! Katolicy mają prawo i obowiązek uczestniczenia czynnie w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym. Mają też obowiązek tolerować wszystkich ludzi, w tym również ludzi o innych poglądach. Ale słowo „tolerować” nie oznacza powierzania funkcji publicznych ludziom, którzy jawnie deklarują chęć narzucania społeczeństwu poglądów moralnych i politycznych obcych naszej kulturze, tradycjom i moralności katolickiej oraz zgubnych dla Narodu i państwa. Mając za fundament, że Polska to jest nasze dobro wspólne, wróćmy do korzeni, tak jak prosił nas o to Jan Paweł II: „Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością - taką jaką zaszczylił w nas Chrystus na chrzcie świętym”.

Królowo Polski, oręduj u Twojego Umiłowanego Syna, za naszą ziemską Matką - Ojczyzną. Niech nigdy nie przestanie być drogą do Ojczyzny Niebieskiej.

„Bądź wola Twoja
Ciężar Krzyża
Naszej wolności
Nie ubliża,
Ale nie pozwól
Dobry Panie!
Byśmy prosili
Przez kaganiec!”

(K. J. Wegrzyn)

Mgr Emilian Kupiec

BRAT ROGER I WSPÓLNOTA TAIZE



Założyciel wspólnoty ekumenicznej z Taize, 90-letni ewangelik brat Roger zmarł we wtorek 16 sierpnia wieczorem wskutek trzech ciosów zadanych nożem przez 36-letnią Rumunkę. Do ataku doszło ok. godz. 20.30 podczas wieczornych modłów w Taize, w których uczestniczyło 2,5 tys. wiernych. Brat Roger zginął na miejscu.

To, co stało się 16 sierpnia wieczorem w małej burgundzkiej wiosce niedaleko Cluny, jest dla wszystkich szokiem. Brat Roger był autorytetem dla wielu ludzi na całym świecie. Z Polski do Taize jeżdżą tysiące młodych ludzi, także wielu młodych mieszkańców Bielawy uczestniczyło niejednokrotnie na spotkaniach, które odbywają się w tej niewielkiej francuskiej wiosce. W wielu polskich kościołach działają grupy modlitewne (w naszej parafii również, spotkania odbywają się w środy o godz. 19:00), tworzone są one na wzór wspólnoty z Taize. Dwa z europejskich spotkań, które wspólnota z Taize organizuje na przełomie roku w różnych europejskich miastach odbyły się we Wrocławiu. Brat Roger tą więzią z młodzieżą zjednał sobie ogromną sympatię Watykanu i naszego ukochanego papieża Sługi Bożego Jana Pawła II.

Brat Roger Schutz, syn szwajcarskiego pastora kalwińskiego i Francuzki, osiadł w 1940 roku w wiosce Taize we francuskiej Burgundii, niosąc tam po-

moc najpierw żydowskim uchodźcom, a potem jeńcom niemieckim. W 1949 roku brat Roger wraz z sześcioma współbraćmi zaczął prowadzić klasztorny tryb życia, biorąc sobie za hasło pojednanie chrześcijan i wszystkich ludzi. W centrum zainteresowania wspólnoty znajdują się ludzie młodzi, których tysiące przybywają każdego roku do Taize na modlitwy i medytacje.

Obecnie wspólnota liczy około stu braci, ewangelików i katolików, z około 30 państw. Poza Taize, prowadzą oni placówki modlitewno-charytatywne w dzielnicach nędzy różnych miast, od Nowego Jorku po Nairobi. Istnienie wspólnoty Taize stanowi znak pojednania między podzielonymi chrześcijanami. Sercem powołania Taize jest właśnie pojednanie chrześcijaństwa. Wspólnota nie przyjmuje dla siebie żadnych darów. Bracia zarabiają na życie wyłącznie własną pracą. Można stwierdzić, że cała duchowość Taize jest pewnym antidotum na wojny, konflikty, wrogość i nienawiść. Oddaje ona w pełni maksymę Apostoła Pawła: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”.

Ważnym wydarzeniem w dziejach wspólnoty był udział Brata Rogera i Brata Max, w charakterze obserwatorów, w obradach Soboru Watykańskiego II. W roku 1969 do wspólnoty został przyjęty pierwszy katolik - lekarz belgijski. Później dołączyli inni m.in. z Kanady, USA, Chin, Kenii, Irlandii, Austrii, Włoch, Polski. Za swoją działalność Brat Roger w roku 1974 został laureatem nagrody Tempetona. W uzasadnieniu nominacji komitet przyznający tę nagrodę napisał: „Brat

Roger przez swoje życie, pracę z młodzieżą i swoje starania o odnowę i pojednanie, pozwolił poszerzyć i pogłębić w ludzkości poznanie i miłość Boga”. Wcześniej Brat Roger odmówił przyjęcia, przyznanej mu Legii Honorowej.

Wspólnota stale utrzymywała osobiste kontakty z papieżami. Brat Roger był regu-



larnie przyjmowany na audiencjach u Jana XIII i Pawła VI. Szczególnie bliskie więzi przyjaźni łączyły go z papieżem Janem Pawłem II. W niedzielę 5 października 1986 r. papież odwiedził TAIZE. Najpierw wraz z kilkutysięczną rzeszą młodzieży uczestniczył w modlitwie w kościele pojednania, a następnie spotkał się z braćmi ze wspólnoty ekumenicznej. W tym dniu Jan Paweł II wypowiedział o braciach takie słowa: „We wszystkich kościołach i wspólnotach chrześcijańskich, a nawet wśród ludzi obarczonych najwyższą polityczną odpowiedzialnością za świat, wspólnota z TAIZE jest dzisiaj znana z pewnej nadziei ufności, jaką pokłada w młodych.” Brata Rogera, wielka przyjaźń łączyła także, z błogosławioną Matką Teresą z Kalkuty. W 1988 roku brat Roger otrzymał nagrodę UNESCO za wychowanie dla pokoju.

Informacja o śmiertelnym ataku na brata Rogera, wstrząsnęła pielgrzymami uczestniczącymi w XX Światowych Dniach Młodzieży w Kolonii. Wszyscy uczestnicy Światowych Dni Młodzieży modlili się za tę wielką osobowość. Brat Roger był jednym z najwybitniejszych ekumenistów naszych czasów. We Francji i na świecie brat Roger był szczególnie ceniony przez młodzież - ze względu na swą wolną od ideologii postawę życiową. W swym ostatnim liście do młodych w Taize napisał: „Bóg przygotowuje dla was przyszłość pokoju a nie nieszczęścia. Bóg chce, żebyście mieli przyszłość i nadzieję”.

Artur Majcher





Opiekunowie LSO

(część VI)

We wrześniu 2001 roku opiekę nad gronem LSO przejął, po księdzu Piotrze Szpiłyku, neoprezbiter ksiądz Krzysztof Ora.

Trzeba przyznać, iż nowy opiekun wiedział czego chce i mimo zerowego doświadczenia w sprawowaniu pieczy nad LSO odważnie rozpoczął sprawowanie funkcji opiekuna ministrantów i lektorów. Zaraz po rozpoczęciu roku szkolnego zostały zainaugurowane zbiórki formacyjne. Nowy opiekun postanowił, że każdy ministrant będzie dwukrotnie w tygodniu służył do Mszy Świętej: rano i wieczorem. W ogłoszeniach parafialnych pojawiło się ogłoszenie zapraszające chłopców, którzy chcieliby przyłączyć się do Służby Bogu. Krok ten, był konieczny, ponieważ w kilku ostatnich latach przyrost LSO zaczął być ujemny. Tak zaczął się pierwszy rok współpracy nowego opiekuna i Liturgicznej Służby Ołtarza. Nowością, która cieszy się do dziś bardzo dużym powodzeniem, było wprowadzenie sobotnich zajęć na sali gimnastycznej by raz w tygodniu, przez dwie godziny pograć w piłkę nożną.

Ksiądz Krzysztof Ora organizował bardzo wiele wyjazdów i spotkań poza Białawą. Jako LSO uczestniczyliśmy w diecezjalnym spotkaniu ministrantów i lektorów w Trzebnicy, wielokrotnie uczestniczyliśmy w rekolekcjach dla młodzieży męskiej organizowanym przez MWSD we Wrocławiu, zwiedzaliśmy kilka razy Ostów Tumski, byliśmy we wrocławskim zoo. Ponadto spotykaliśmy się z innymi ministrantami i lektorami z sąsiednich parafii. Spotkania te miały miejsce również na boisku piłkarskim. Należy podkreślić, iż ksiądz Krzysztof Ora oka-

zał się bardzo dobrym trenerem piłkarskim i jeszcze lepszym organizatorem sportowym. Zorganizował on kilka turniejów piłkarskich, w których nasza LSO występowała z dużym powodzeniem, wygrywając niejedyn mecz. Wśród sportowych inicjatyw księdza Krzysztofa, które cieszą się dużym zainteresowaniem należy wymienić ligę darta i turnieje tenisa stołowego. Należy także wspomnieć o corocznym udziale w pielgrzymkach rowerowych do Sobótki oraz na Jasną Górę.

Od kiedy opiekunem LSO został ksiądz Krzysztof Ora w uroczystość Chrystusa Króla przyjmowani byli chłopcy do grona kandydatów na ministranta. Znakiem włączenia ich w szeregi LSO było otrzymanie szarf. Kurs na ministranta swój finał miał zawsze w Wielki Czwartek, kiedy to kandydaci zostawali ministrantami. Trzeba przyznać, że ksiądz Krzysz-

wane zimowe i letnie wyjazdy. Na Święta Bożego Narodzenia rozprawdzaliśmy koperty z siankiem na stół wigilijny, a przed Wielkanocą w Niedzielę Palmową - własnej produkcji palmy. Zarobione w ten sposób pieniądze zasilały skarbiec LSO. Z pieniędzy tych powstało między innymi pierwsze tablo LSO, ponadto ksiądz Krzysz-



tof Ora zatroszczył się o nowy komplet strojów liturgicznych dla ministrantów (stroje czerwone i fioletowe). Nie sposób zapomnieć w tym miejscu o tym, iż drużyna sportowa do czekała się strojów piłkarskich w kolorze biało-niebieskim.

Bardzo dużym powodzeniem cieszyły się wyjazdy wakacyjne i zimowe organizowane przez księdza Orę. W tym miejscu należy podkreślić, iż opiekun po raz pierwszy zrezygnował z wyjazdów w gronie męskim, wyjazdy te zmieniły nieco swój charakter w stosunku do wyjazdów organizowanych przez poprzednich opiekunów LSO. W przerwie szkolnej w ramach ferii co roku wyjeżdżaliśmy na kilkudniowe zimowiska. Gościliśmy dwukrotnie w Sulistrowicach u podnóża Ślęży i raz w Pasterce w Górach Stołowych. Na wakacje jeździliśmy co roku do Bukowiny Tatrzańskiej, oraz raz byliśmy nad morzem w miejscowości Gąski. W październiku 2003 roku ksiądz Krzysztof Ora zorganizował wycieczkę do Warszawy. W stolicy mieliśmy możliwość zwiedzenia m. in. polskiego Sejmu, Starówki, Pałacu Kultury i Nauki. Opiekun LSO organizował także wyjazdy integracyjne, takimi były wspólne wypadki w góry z okazji 1 maja, byliśmy wtedy na Szczelińcu, w



tof okazał się bardzo dobrym pasterzem, bo za jego „kadencji”, liczba członków LSO bardzo wyraźnie zwiększyła się.

Bardzo dużym powodzeniem cieszą się do dziś zapoczątkowane przez księdza Orę zbiórki pieniędzy, które miały powiększyć fundusze na plano-

Kudowie, zdobyliśmy Śnieżnik, Czarną Górę, Marię Śnieżną.

Ksiądz opiekun powrócił także do wspólnych spotkań opłatkowych LSO wraz z rodzicami, spotkania te zostały zaniechane po tym jak z parafii odszedł ksiądz Jan Adamarczuk. Spotkania te zawsze otwierała modlitwa i życzenia wypowiedziane przez księdza prałata. Spotkania te były także okazją, by porozmawiać z rodzicami, dokonać różnego rodzaju sprawozdań i podsumowań.

Nasza strona Liturgicznej Służby Ołtarza to także w pewnym stopniu inicjatywa księdza Krzysztofa Ory. Dziś okazuje się, że pomysł ten był strzałem w dziesiątkę, serwis internetowy rozwija się prężnie i ma wielu sympatyków, nie tylko w naszej parafii ale w całym kraju (adres strony: www.ministrant.go.pl). Ksiądz Krzysztof Ora wznosił także zapiski w naszej kronice ministranckiej, która została nieco zaniedbana przez wcześniejszych opiekunów.

Ksiądz Krzysztof Ora podejmował się wielu zadań i pomysłów ze strony LSO. Jednak mimo dużych chęci ze strony opiekuna niestety nie zawsze starczało czasu na ich realizację. Jedną z cech, którą charakteryzował się ksiądz Ora był częsty brak punktualności. Czasami mimo sporego spóźnienia opiekun LSO powiedział: „mamy lekki poslizg”, prawie nigdy nie przejmował się żadnym opóźnieniem, ale starał się swoje spóźnienie zatuszować dobrym humorem.

W czerwcu 2004 roku nastąpiła zmiana opiekuna Liturgicznej Służby Ołtarza. Ksiądz Krzysztof Ora został skierowany przez księdza biskupa na studia doktoranckie na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

Ksiądz mgr Krzysztof Ora - ur. 6 III 1976 Świdnica Śląska, święcenia peregrynacji 26 V 2001 roku w Katedrze Wrocławskiej, obecnie skierowany na studia doktoranckie na Katolicki Uniwersytet Lubelski.

„Anioł Pański” z Ojcem Świętym

Świętowanie niedzieli

- Dzisiaj chciałbym szczególnie zaapelować o radosne świętowanie Dnia Pańskiego, niedzieli, dnia świętego dla chrześcijan - powiedział w rozważaniu przed modlitwą „Anioł Pański” Ojciec Święty. Mówiąc o trwającym Roku Eucharystii, który przechodzi w fazę końcową związaną z październikowym zgromadzeniem zwyczajnym Synodu Biskupów w Watykanie, Benedykt XVI z wielkim ciepłem wspominał pobożność eucharystyczną Jana Pawła II. W słowie do Polaków pozdrowił rozpoczynające nowy rok szkolny dzieci i młodzież.

Ojciec Święty przypomniał na wstępie, że Rok Eucharystii zostanie zamknięty w październiku zgromadzeniem z w y c z a j n y m Synodu Biskupów w Watykanie, którego tematem będzie „Eucharystia źródłem i szczytem życia oraz misji Kościoła”. Ten szczególnie rok poświęcony eucharystycznemu Misterium został ogłoszony przez ukochanego Papieża Jana Pawła II, aby ożywić w ludziach chrześcijańską wiarę, podziw i miłość do tego wielkiego sakramentu, który stanowi prawdziwy skarb Kościoła - mówił Ojciec Święty. Wspominając następnie swego poprzednika na Stolicy Piotrowej, podkreślił, z jaką pobożnością Papież Polak sprawował Mszę Świętą - centrum każdego jego dnia, i ile czasu spędzał na adorującej, cichej modlitwie przed tabernakulum. - W ostatnich miesiącach choroba coraz bardziej upodobiła go do cierpiącego Chrystusa. Uderza myśl, że w godzinie śmierci zjednoczył ofiarę własnego życia z ofiarą Chrystusa podczas Mszy, która sprawowana była przy jego łóżku. Jego ziemskie bytowanie zamknęło się w Oktawie Wielkanocy, dokładnie w środku Roku Eucharystyczne-

go, w którym dokonało się przejście z jego wielkiego pontyfikatu w mój pontyfikat. Dlatego z radością, od początku tej służby, którą polecił mi Pan, potwierdzam centralne miejsce sakramentu rzeczywistej obecności Chrystusa w życiu Kościoła i każdego chrześcijanina - nauczał Benedykt XVI.

Nawiązując do przygotowań do październikowego synodu, Ojciec Święty prosił, aby cała wspólnota Kościoła czuła się zaangażowana w tę fazę i uczestniczyła w niej poprzez modlitwę i refleksję, wykorzystując każdą okazję, wydarzenie czy spotkanie. Wyraził następnie nadzieję, że dzięki zaangażowaniu duszpasterzy i wiernych, udział w Eucharystii



będzie w każdej wspólnocie coraz bardziej gorąca i żarliwa. Wspomniał postać Grzegorza Wielkiego, zwracając uwagę, że ten wielki Papież wniósł wkład o historycznym znaczeniu w promowaniu różnorodnych form liturgii, a zwłaszcza w odpowiednie sprawowanie Eucharystii. - Niech Jego wstawiennictwo, wraz ze wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny, pomoże nam co niedzielę w pełni przeżywać radość z Paschy i spotkania ze Zmartwychwstałym Panem - zakończył rozważanie Ojciec Święty.

Papież pozdrowił też pielgrzymów po polsku. - Pozdrawiam Polaków obecnych tutaj i tych, którzy jednoczą się z nami przez radio i telewizję. Szczególne pozdrowienie kieruję do dzieci i młodzieży rozpoczynających nowy rok szkolny. Niech Pan Bóg wam błogosławi w zdobywaniu wiedzy i mądrości. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! - powiedział Ojciec Święty do żywiołowo reagujących na te słowa naszych rodaków obecnych w Castel Gandolfo.

ks. Paweł Zieliński

„Cudowna Licheńska Maryjo nasza, Tylu łaskami wstawiona Niechaj świat cały cześć Twą ogłasza, na wieki bądź pochwalona!”

20 sierpnia, gdy noc chyliła się ku końcowi, a dzień jeszcze dniem nie był, pielgrzymi z różnych stron kraju opuszczali swoje „gniazdka” by przywitać i pozdrowić Matkę Bożą Bolesną:

„Bądź Pozdrowiona,
Córko Boga Ojca,
Bądź pozdrowiona,
Matko Syna Bożego,
Bądź pozdrowiona,
Oblubienico Ducha Świętego,
Przybytku Trójcy
Przenajświętszej.”

(*JPII, Licheń 1999r.*)

Również i z Bielawy wyruszyła autokarowa pielgrzymka do Lichenia. Nie czekając na wschód słońca rozpoczęliśmy nasze pielgrzymowanie. O godzinie 4:00 wyjechaliśmy do Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej Królowej Polski. Pielgrzymce przewodniczył ks. Daniel Marcinkiewicz, który dołożył wielu starań, by to podążanie do Matki Licheńskiej było jak najlepiej przeżyte przez każdego pielgrzyma, począwszy od najmłodszego do najstarszego.

Do Sanktuarium, którego gospodarzami są Księża Marianie, dojechaliśmy nadzwyczajnie szybko, bo po upływie czterech godzin. Czas w rozśpiewanym autokarze mijał bardzo sympatycznie. Podczas pięknego wschodu słońca witaliśmy Jutrzenkę odśpiewując Godzinki, po czym ks. Daniel ogłosił koncert życzeń i śpiewaliśmy przeróżne pieśni. Pasterz zatroszczył się nie tylko o sferę duchową każdej owieczki, ale i zadbał byśmy zgłębili wiedzę na temat Bazyliki poprzez to, że przybliżył nam historię owego miejsca, do którego tak ochoczo podążaliśmy.

Na miejscu byliśmy już przed godziną 9:00, po czym udaliśmy się do kościoła św. Doroty, by ujrzeć i pomodlić się przed cudownym obrazem Matki Bożej Licheńskiej. Obraz przedstawia wizerunek smutnej Najświętszej Maryi Panny, spoglądającej na rozpościerającego się na Jej piersiach białego orła w koronie.

Jako pierwszemu, Matka Boża Licheńska objawiła się To-

maszowi Kłosowskiemu podczas „wojny narodów”. Uratowała go od śmierci i poleciała znaleźć wizerunek Ją odzwierciedlający. Ów żołnierz Polski rychło to uczynił i zawiesił obraz Matki na drzewie w Lesie Grąblińskim, gdzie następnie modłącemu się przy nim pasterzowi Mikołajowi Sikatce objawiła się wzywająca do nawrócenia i pokuty Matka Boża, która zapowiedziała epidemii cholery oraz wojny, ale także złożyła obietnicę, że każdego uciekającego się do niej w potrzebie wysłucha i nie opuści.

Po nawiedzeniu, łaskami słynącego obrazu, tamtejszy przewodnik oprowadzał nas po

gają również znajdujące się tam schody pokutne, których było zaledwie 30, ale trzeba było je przebyć na kolanach. Nie wszyscy podjęli się tego trudu, ale ci, co przeszli te schodki na pewno nie żalowali. Na szczycie Golgoty pomodliliśmy się przed „wiecznym drzewem przynoszącym owoce zbawienia” oraz figurami przedstawiającymi Matkę Bożą oraz św. Jana. Mogliśmy stamtąd podziwiać piękną Bazylikę, do której się rychło udaliśmy. Podążając do ów miejsca nawet na krok nas nie opuszczała bujna roślinność i zachwycające widoki, można by rzec, że jesteśmy w małym, ale jakże pokrzepiającym raj.

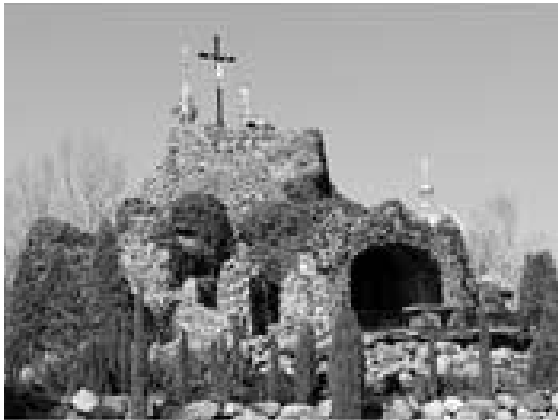


wszystkich zakątkach godnych większej uwagi (pomniki, miejsca poświęcone czci ludzi będących w obozach koncentracyjnych).

Po wykładzie poszliśmy na Golgotę. Dzień był naprawdę piękny, świeciło płomienne słońce, które nadawało temu całemu miejscu większej głębi i stwarzało jeszcze dogodniejsze warunki do kontemplacji. Piękna zieleń krzewów, wykwintne małe stawy, lśniące barwne szkła, kamienie górskie oraz głązy z kamyczkami z Ziemi Świętej, grotty (np. Grota kryształowa gdzie znajduje się grób Pana Jezusa), kapliczki, droga krzyżowa, rzeźby: wszystko to ułatwiało modlitwę i zapewne wzmogło nowe liczne przemyslenia. Na uwagę zasłu-

Bazylika zrobiła przynajmniej na mnie ogromne wrażenie i mogę powtórzyć za Ojcem Świętym Janem Pawłem II - „Patrząc z podziwem na tę ogromną budowlę, która swym bogactwem architektonicznym jest wyrazem wiary i miłości do Maryi i Jej Syna. Bogu niech będą dzięki za tę świątynię!” W Bazylice, którą budowano w latach 1994 (poświęcenie przez Jana Pawła II kamienia węgielnego) - 2004 wysłuchaliśmy koncertu organowego i przeżyliśmy Mszę św. Inicjatorem budowy tejże Świątyni, powstałej na planie krzyża, gdzie znajduje się największy dzwon w Polsce (Maryi Bogurodzicy), a trzeci w Europie był ks. Eugeniusz Makulski. Natomiast fundatorem tego dzieła sztuki był nie

jeden człowiek, nie dwóch, ale same rzesze pielgrzymów. Prośmy więc, „...ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowie-



kiem – o to ażeby bardziej był, a nie tylko więcej miał – ażeby poprzez wszystko co ma, co posiada, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy, ażeby również umiał bardziej być nie tylko z drugim ale także i dla drugich” by dzięki dobrym sercom innych ludzi powstawały kolejne wzniosłe Domy Boże.

Następnie, troszkę już strudzeni powędrowaliśmy oglądnąć Krucyfiks, który został ostrzelany przez Bertę Bauer – wychowawczynię chłopców szkoły (Hitlerjugend) mieszczącej się w kościele św. Doroty. Usłyszawszy od wychowanków, że coś straszny w kościele, zaczęła strzelać do krzyża i powiedziała – „Gdyby Bóg istniał powinien mnie natychmiast ukarać”. Niedługi czas po tych słowach niemiecki samolot ostrzelał jej wóz. Niemka zginęła na miejscu.

Po obejrzeniu znieważonego krzyża, którego oryginał znajduje w Kaplicy św. Krzyża był czas wolny, podczas którego pielgrzymi ładowali swoje akumulatory, by mieć siłę na dalsze pielgrzymowanie, kupowali pamiątki. Niektórzy poszli do kaplicy Cudownego Źródła. Mieści się tam studnia, przy drugiej kaplicy znajdują się krany do nabierania wody i mały betonowy basenik do mycia nóg. Studnia odkryta i poświęcona została przez ks. Makulskiego i słynie z wielu uzdrowień, dlatego jest tak licznie nawiedzana przez pielgrzymów.

Już przed 15:00 opuściliśmy Sanktuarium Licheńskie i kiero-

waliśmy się w stronę Lasu Grąblińskiego. W zwartym szeregu wstąpiliśmy do słynnego lasu, gdzie mieści się droga krzyżowa, i gdzie nasz Duszpasterz ją prowadził. Wydaje mi się, że droga krzyżowa, był to czas szczególnie potrzebny każdemu pielgrzymowi, był to moment podczas którego każdy mógł przejść jeśli tylko chciał odcinek drogi krzyżowej wraz z Jezusem, mógł pomóc nieść Mu to wielkie brzemie wsłuchując się w słowa rozważań. Może ten Krucyfiks podziurawiony przez kule, owa droga krzyżowa sprawi, że coraz rzadziej będziemy obciążać krzyż, który nosi za nas na swych barkach Chrystus, może wpierv się zastanowimy zanim znów dołożymy kolejną drzazgę, która buduje to drzewo życia. Następnie udaliśmy się do kapliczki w której znajdują się odbite na skale stopy Najświętszej Maryi Panny w lesie Grąblińskim.

Po czym poszliśmy do autokaru. Pomimo całodniowej wędrowni, gdzie słońce i dobry humor oraz gorące serduszka każdego pielgrzyma nie odstępowały nas na krok, autokar tętnił życiem. Wszyscy w sąsiedztwie wymieniali się swoimi spostrzeżeniami. Gdy już niektórzy zaczęli opłacać się w objęcia Orfeusza, to wówczas zaczęliśmy odmawiać różaniec. Po modlitwie różańcowej znów rozpoczął się koncert życzeń, a jaka piosenka była przebojem? Oczywiście hit tegorocznego lata, czyli „ŚWIATEŁKO”. Po czym ks. Daniel zamknął oficjalną część pielgrzymki, a otworzył nieoficjalną i jakże zaskakującą, naprawdę nikt się nie spodziewał, że nasz Pasterz, aż tak się wczuje w rolę ojca - pielgrzymki i zacznie czytać nam bajki J. Brzechwy. Każdą bajkę przeplatał zabawnymi uwagami i przestrogi pełnymi dobrego humoru oraz harcerskimi piosenkami. Gdy już dojechaliśmy do Wrocławia ks. Daniel bardzo interesująco i wyczerpu-

jąco opowiedział nam o tym mieście, także oprócz Lichenia nie skłamię, jak powiem, że i troszkę zwiedziliśmy Wrocław.

Do Bielawy wróciliśmy z wielkim bagażem nowych doznań oraz z ogromem pięknych wspomnień. Klimat całej pielgrzymki był naprawdę bardzo gorący, zwrotnikowy, wszyscy byli życzliwi i mieli wielkie zacięcie i ogromną ochotę do wychwalania Jezusa i Maryi słowami wielu pieśni. Nie było na horyzoncie smutnej, zmęczonej twarzy, co świadczy o tym, że to, co Ksiądz Daniel zapisał w piątek wieczorem na ostatni guzik, w sobotę nie rozpięło się i cała pielgrzymka uwieńczona została sukcesem!

Wszystko, co dobre szybko się kończy, ale „Nigdy nie zapominaj Pielgrzymie najpiękniejszych dni Twego życia!! Wracaj do nich,..” – myślę, że takim dniem był i ten sobotni, który zapewne na długo zapisze się w pamięci.

Za wszelkie dobro, które poprzez pielgrzymkę wniósł Pasterz w nasze życie pragniemy bardzo serdecznie podziękować, dziękujemy księdzu Danielowi



Marcinkiewiczowi za zorganizowanie i przewodniczenie tej pielgrzymce do Sanktuarium Maryjnego w Licheniu, za sympatyczną atmosferę, za możliwość pocucia się znów dzieckiem dzięki czytanim bajkom, za wszelkie starania włożone w przygotowanie tejże pielgrzymki, których było nie mało, i za wiele innych rzeczy, których nie sposób tu wymienić!! Szczęść Ci Boże Księżo Daniele i... „Życzymy życzymy życzymy życzymy i zdrowia i szczęścia i Błogosławieństwa przez serce Maryi i zdrowia i szczęścia przez ręce Maryi....

opr. Agata Sobańska

Z KSIĄG PARAFIALNYCH

Godową Szatę Łaski w Sakramencie Chrztu świętego otrzymali

NADIA ALEKSANDRA *GUCZWIŃSKA*
 WIKTORIA KARMEN *SONNENFELD*
 KSAWERY MIROSLAW *GRZESIAK*
 WERONIKA IRENA *KOZŁOWSKA*
 ADRIANA PATRYCJA *JAKUBIEC*
 CLAUDIA JUSTYNA *POTOCKA*
 JAKUB ROBERT *MARKIEWICZ*
 MANUELA EWA *MARKIEWICZ*
 ALEKSANDRA *MATEJCZUK*
 PAWEŁ KAROL *ZAWŁOCKI*
 SZYMON LEON *KULPIŃSKI*
 OSKAR MATEUSZ *MIELNIK*
 NICOLAS DAVID *PLISZKA*
 GRACJAN JACEK *DUBAS*
 MIKOŁAJ *MACIEJEWSKI*
 ANNA KAROLINA *LOR*
 SZYMON *SOBCZYŃSKI*
 MAJA *CĘDROWICZ*
 KACPER *MOSKWA*
 ZUZANNA *SMAGA*
 JULIA *KUŚNIERZ*



Sakramentalne Przymierze Małżeńskie zawarli



PAWEŁ MARCIN *KADO* - KAMILA ANNA *HEJKA*
 MARCIN *FLISAK* - MAGDALENA ANNA *KURDA*
 ROBERT WITOLD *DELFEŁ* - KAROLINA BARBARA *SKOWROŃSKA*
 MACIEJ JERZY *HALAJDA* - ALEKSANDRA KLAUDIA *FRĄTCZAK*
 PIOTR STEFAN *WOJTKO* - AGNIESZKA ALINA *CZEKAŁSKA*
 TOMASZ ARTUR *BADOŃ* - ANNA STANISŁAWA *BRAJTER*
 KRZYSZTOF *DOMAGAŁA* - ILONA MARIA *CHŁADOWICZ*
 JAROSŁAW *BEDNARSKI* - MONIKA *WŁOSTOWSKA*
 RAFAŁ *PTAŚNIK* - MARCELINA *ZALEWSKA*
 CELESTYN *HADA* - ANNA *KUCZYŃSKA*
 KRZYSZTOF *BORCZ* - ANNA MARIA *PAWLIK*
 PAWEŁ ARKADIUSZ *PACH* - JOANNA BARBARA *GŁOWACZ*
 DOMINIK JAKUB *NOWACKI* - BEATA MARIA *STAWIANA*
 ROBERT PAWEŁ *PLISZKA* - AGATA MARIA *ŚLIWA*
 GRZEGORZ *ŚMIGRODZKI* - KATARZYNA JOANNA *PAPIEŻ*
 GRZEGORZ JERZY *DOŁĘGA* - JUSTYNA MAGDALENA *CHAMCZYŃSKA*

Na ucztę godów Baranka zostali wezwani

HENRYK *SKRECZKO*, UR. 1935 R.
 MIECZYSLAW *SKOWRONEK*, UR. 1951 R.
 WIKTORIA *SAWICKA*, UR. 1917 R.
 JÓZEF *WÓJCIK*, UR. 1939 R.
 MARIA *SOWIŃSKA - BITNIOK*, UR. 1933 R.
 JANINA *KNOLL*, UR. 1927 R.
 ADAM *HUCZKO*, UR. 1927 R.
 MIECZYSLAW *MAKLES*, UR. 1956 R.
 EUGENIUSZ *MAJER*, UR. 1937 R.
 CZESŁAW *CYDEJKO*, UR. 1927 R.
 ZOFIA *ŚLIWA*, UR. 1928 R.
 ANDRZEJ *STOPA*, UR. 1955 R.
 STANISŁAW *ZALSKI*, UR. 1923 R.



STANISŁAW *TOKARSKI*, UR. 1918 R.
 STEFAN *TUZIMEK*, UR. 1940 R.
 TADEUSZ *CYBRUCH*, UR. 1916 R.
 DOMINIK *PUSTELNIK*, UR. 1940 R.
 JÓZEF *KARASIŃSKI*, UR. 1936 R.
 ANNA *WRÓBLEWSKA*, UR. 1930 R.
 HELENA *KONASIEWICZ*, UR. 1953 R.
 JAN *LIPSKI*, UR. 1925 R.
 ZDZISŁAW *KRAĆ*, UR. 1932 R.
 STANISŁAW *WARGACKI*, UR. 1937 R.
 ALFREDA *KALETA*
 EDWARD *STASIEŃKO*, UR. 1926 R.

II Piesza Pielgrzymka Świdnica - Jasna Góra



1 sierpnia 2005 roku po raz drugi na Jasną Górę wyruszyli pielgrzymi naszej młodej diecezji świdnickiej. Około 1600 pątników przemierzyło trasę długości blisko 250 kilometrów.

Tradycyjnie już chyba każda piesza pielgrzymka wywołuje dużo pozytywnych emocji. Nie

inaczej było na drugiej pielgrzymce diecezji świdnickiej, której hasłem przewodnim było: GŁOSIĆ EWANGELIĘ NADZIEI!

Śpiew, taniec, milczenie, modlitwa, eucharystia, a także deszcz, słońce, leśne ścieżyny, asfaltowe drogi, zimne wieczory i poranki, pobudki o 4.30,

składanie mokrego namiotu, posiłki na trawie, pokonywanie wielu kilometrów, zabiegi medyczne poprawiające samopoczucie i kondycję nóg, życzliwość ludzi podejmujących pielgrzymów w swoich miastach i wsiach, możliwość zmiany samego siebie.

Tak w telegraficznym skrócie można wymienić atrybuty tegorocznej pielgrzymki.

Pielgrzymka jest szansą na niezapomniane przeżycia duchowe, może zmienić nasze życie na lepsze to także dzięki czynieniu, pokuta i doskonałe rekolekcje w drodze. Dzięki niej mamy możliwość odnajdywania Boga w ludziach. Ta wędrówka do Matki Bożej jest wielkim czasem refleksji i modlitwy, dlatego już dzisiaj zapraszamy do udziału w trzeciej pieszej pielgrzymce diecezji świdnickiej na Jasną Górę!





Niecodzienne Spotkanie... z kardynałem

W czasie wakacji (4 sierpnia b.r.) nasza wspólnota parafialna pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny miała zaszczyt gościć Ks. Kardynała Mariana Jaworskiego, metropolitę Lwowa. Nasz wyjątkowy Gość został włączony do kolegium kardynalskiego i otrzymał konsekrację z rąk Sługi Bożego Ojca Świętego Jana Pawła II, o którym to w czasie kolacji wiele wspominał. Pasterz naszej Diecezji Świdnic-

kiej Ks. Prof. Dr Hab. Ignacy Dec na zakończenie spotkania podarował Księdzu Kardynałowi swój najnowszy tomik homili, zaś Ks. Kardynał wręczył Ks. Biskupowi pamiątkową książkę o męczennikach ze Lwowa.

Obaj hierarchowie zwiedzili wystawę poświęconą pielgrzymkom Jana Pawła II do Polski, która od kilku miesięcy prezentowana jest w bielawskiej farze. Ks. Prałat Stanisław Chomiak - proboszcz oprowadził po niej niecodziennych Gości przedstawiając krótko historię kościoła parafialnego. Obecny był również

Ks. Prałat Antoni Kopacz z Polonicy Zdroju, u którego Ks. Kardynał zatrzymał się na krótkim letnim odpoczynku.

W spotkaniu, któremu towarzyszyła uroczysta kolacja uczestniczyli również kapłani pracujący w naszej parafii (Ks. Prałat - rezydent Bronisław Goldewicz oraz księża wikariusze: ks. Krzysztof Krzak, ks. Daniel Marcinkiewicz, ks. Paweł Zieliński, ks. Damian Mroczkowski).

Długo będziemy wspominać obecność pośród nas Ks. Kardynała Mariana Jaworskiego - jednego z zaufanych i najbliższych współpracowników Sługi Bożego Jana Pawła II.

Słowo naszego Księdza Proboszcza

Świętymi bądźcie

W trzynastym rozdziale Ewangelii według św. Mateusza możemy odnaleźć Jezusa w gronie swoich uczniów, wyjaśniającego przypowieści i wprowadzającego w tajemnice Królestwa niebieskiego. Padają wówczas ważne słowa odnoszące się do tych wszystkich, którzy pełnią rolę nauczycieli, wychowawców, dziś powiedzielibyśmy formatorów: każdy uczoney w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest do ojca rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare (Mt 13,52).

To prawda, że wiele się zmieniło przez to półwiecze: Sobór Watykański II, wybór papieża Polaka, upadek komunizmu, odzyskanie wolności naszej ojczyzny, Wielki Jubileusz Roku 2000 - to tylko niektóre z ważnych wydarzeń naszej historii. Są jednak takie wartości, które nie zmieniają się nigdy, które są jednocześnie - jak mówi Jezus - nowe i stare, ponieważ zawsze aktualne. To wartości ewangeliczne, którymi pragniemy się z Wami dzielić, czerpiąc ze skarbcza duchowej i bogatej tradycji Kościoła, kreśląc przed Wami przykład życia świętych, i przybliżając ich nauczanie.

To właśnie świętość, jest tematem, który w tym roku pragniemy zgłębiać. Czyż mogłoby być inaczej w roku Eucharystii, która jak mówił Sługa Boży Papież Jan Paweł II obok wewnętrznej siły, stawia nam konkretne zadanie, przynagla do głoszenia Ewangelii?

Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty (por. 1 P 1,16).

To Boże zaproszenie, rozlega się również w tych naszych czasach, gdy tak często gasi się nadzieję.

Im więcej świętych, tym pomyslniejsza jest sytuacja w Kościele i w świecie. Oto recepta stara i nowa zarazem, bo zawsze aktualna, przynosząca owoce. Prośmy Boga, by nasze życie było taką owocną, sprawdzoną i niosącą innym nadzieję, receptą.



Ks. Prałat dr Stanisław Chomiak
Kanclerz Świdnickiej
Kurii Biskupiej w Świdnicy

Wydawca: Parafia p. w. WNMP w Bielawie

Adres: 58-260 Bielawa, ul. Wolności 130, tel. 833-46-13

Redakcja: Dział Dorosłych: Emilian Kupiec, Ryszard Stelmaszczyk;

Dział młodzieżowy: Klaudia Bałazińska;

Wywiady, witryna internetowa: Artur Majcher;

Redaktor witryny internetowej: ks. Daniel Marcinkiewicz;

Redaktor wydania: ks. Paweł Zieliński.

Korekta: Joanna Kasimowicz

Skład i opracowanie graficzne: Krystian Borzestowski

Druk: STUDIO edytor ul. Żąbkowicka 52, Dzierżoniów, tel. 832 18 50

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, nie zwraca materiałów nie zamówionych